Nr. 262. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 4 Listopada 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
„ z odnoszeniem do domu	816 „ — „	408 „ — „	204 „ — „	68 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 5. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140,956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp., w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 2 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Gotasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Bapczye ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soczyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 5. — M. Dukes Nachfolger und Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 9·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 12·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawa Gdańska.

Kraków, 3 listopada.

We wszystkich fazach, które w ciągu wojny światowej przechodziła sprawa odbudowy państwa polskiego, kwestja zabezpieczenia dla niego dostępu do morza odgrywała bardzo ważną rolę. Niefortunne warunki naszego rozsiedlenia etnograficznego, wskutek których tylko na bardzo niewielkiej przestrzeni stykamy się bezpośrednio z morzem, czyniły tę kwestję trudną i zawikłaną. Nie mniej pozytywne jej rozwiązanie było taką oczywistą koniecznością dla państwa polskiego, że twórcy traktatu wersalskiego, kreując ostatecznie to państwo, pierwotnie bez wahania i bez zastrzeżeń przyznali Gdańsk Polsce. Odstąpili pod tym względem od zasady etnograficznej, aby utrzymać zasadę sprawiedliwości historycznej i — zdrowego rozsądku. Aż do rozbiorów Polski Gdańsk nieprzerwanie wchodził w skład jej jako „admirał Polski". Posiadanie ujścia jedynej wielkiej własnej rzeki było dla Polaków wszystkich czasów koniecznością tak oczywistą, że jakkolwiek zbytnio rozwiniętego zmysłu dla korzyści zetknięcia bezpośredniego z morzem nie okazywali, jakkolwiek dla wielkich zagadnień dróg morskich zrozumienia dostatecznego niestety nie dowiedli, to jednak Gdańsk, nawet w najcięższych dla Rzpltej czasach za „noli me tangere" uważali.

Kiedy zwycięskie mocarstwa koalicyjne postanowiły odbudować państwo polskie, naprawiając błąd i zbrodnię rozbiorów, wcielenie do tej nowej Polski starego Gdańska, narzucało się zarówno jako nakaz sprawiedliwości historycznej, jak również jako nieodparte wskazanie logiki. Skoro się bowiem budowało wielkie trzydziesto-milionowe państwo, a skoro się temu państwu wyznaczało wielką, trudną a trwałą rolę w przeszłości, czyniąc je jednym z najważniejszych elementów tworzonego w Europie nowego systemu politycznego, to logika nakazywała zabezpieczyć temu państwu podstawowy warunek już nie jego potęgi, ale wręcz zdolności do życia, więc przynajmniej **jeden port morski.**

Wszystkie te wskazania były i są tak jasne i przekonywujące, że pierwszym odruchem konferencji paryskiej było przyznanie Gdańska Polsce bez zastrzeżeń. Niestety, wkrótce potem polityka angielska, poruszająca się po nie zawsze przejrzystych krzywiznach swojej myśli i tendencji, spowodowała zmianę tej decyzji. Lloyd George poczuł nagle wyrzuty sumienia z powodu naruszenia zasady etnograficznej tak silne, że całą potęgą reprezentowanego przez siebie mocarstwa oparł się tej pierwotnej jednomyślnej decyzji i przeprowadził ostatecznie postanowienie, że Gdańsk pozostanie wolnem miastem, związanem z Polską tylko wspólnemi cłami, reprezentacją międzynarodową i wspólnością portu i komunikacyj.

Argument sprawiedliwości etnograficznej, na którym się ta decyzja opierała, wyglądał co najmniej dziwnie w ustach tych demiurgów, którzy bez wahania oddawali półczwarta miljona Niemców pod panowanie czeskie, którzy 240.000 Niemców tyrolskich, siedzących na odwiecznie niemieckiej ziemi oddawali Włochom jedynie dla stworzenia dla nich granicy strategicznej. Dla Włoch przyjęto więc jako życiową konieczność granicę strategiczną, idącą przez Brenner, i to w epoce, która, według zapewnień twórców pokoju wersalskiego, ma być już wiekuiście pokojową. Dla tej granicy nie zawahano się poświęcić zasady etnograficznej w sposób równie jaskrawy jak brutalny. Czechów obdarzono granicą t. zw. „historyczną". Ale w stosunku do Polski uznano za „niemożliwe" i „niesprawiedliwe" oddanie jej ujścia jej własnej rzeki i miasta, które przez cztery wieki do państwa polskiego należało i jakkolwiek samo niemieckie, na polskiej niewątpliwie ziemi zbudowane zostało.

Ale też nie szło tu o żadną sprawiedliwość, ani o jakiekolwiek względy etnograficzne, nad któremi w innych wypadkach konferencja paryska umiała przechodzić z łatwością do porządku dziennego, lecz poprostu o interes angielski. Anglja zwycięska uważa, że wszystko, co jest mokre, należy przedewszystkiem do niej lub przynajmniej pod jej przemożnym wpływem pozostawać powinno. Polska powstała głównie pod orędownictwem Francji, jako naturalna sojuszniczka tego państwa, jako najważniejszy filar, mający dźwigać całą konstrukcję tego systemu politycznego w Europie, który wydaje się pożądanym i korzystnym Francji. Anglja, która z tradycyjną niechęcią odnosi się do wszelkich prób zyskiwania hegemonji w Europie przez kogokolwiek, przez Napoleona czy przez Hohenzollerna, uznała za zgodne z tą swoją tradycja polityczną pomyśleć o tem, aby klucz od Polski znajdował się w jej kieszeni. Wskutek tego Francja może układać z Polską, jakie chce, plany, jednak, kiedy przyjdzie do ich wykonania, musi koniecznie zwrócić się do Anglji o — pożyczenie klucza do tej Polski...

Te plany angielskie wyszły na jaw bardzo rychło. Już cała polityka wysokiego komisarza ententy, naturalnie Anglika, p. Towera, wskazywała jasno, do czego Anglja dąży w sprawie gdańskiej. Pod jego auspicjami została też ułożona konwencja między Polską a Gdańskiem, mająca regulować przyszły ich wzajemny stosunek, i umożliwić Polsce wykonanie tych praw, które wobec Gdańska zapewnił jej traktat wersalski. Ale tu okazało się, że konwencja ta, zamiast określić wykonanie tych praw, **zacieśnia je,** a nawet wyraźnie **unicestwia,** nie gwarantując Polsce ani dostatecznego wpływu na politykę Gdańska, ani nawet nie dając jej prawa dostatecznej swobody w rozporządzaniu portem i dojazdami do niego. We wszystkich tych sprawach przyznano wolnemu miastu wpływ równorzędny, wskutek czego prawa Polski uległy zupełnie niemożliwemu ukróceniu. Że zaś nie jest to ze strony polskiej tylko teoretyczna presumcja, lub też jakaś „imperjalistyczna" ambicja, wynika niezbicie z dotychczasowych krótkich, lecz bardzo pouczających doświadczeń. Oto kiedy wojska bolszewickie zbliżały się do Warszawy i kiedy przyszłość Polski, a z nią zapewne Europy, zależała od tego, czy dowóz amunicji z Francji będzie dostatecznie zabezpieczony dla armji polskiej, w Gdańsku robotnicy dokowi rozpoczęli **strajk,** uniemożliwiający wyładowanie statków dla Polski. Wtedy zatem, kiedy każda godzina wydawała się wiekiem i kiedy spóźnienie jednodniowe dostawy amunicji mogło spowodować katastrofę, w Gdańsku, który pod okiem wysokiego komisarza uznał się za „neutralny", mógł trwać strajk, podcinający w korzeniu cały system obrony polskiej przed najazdem bolszewickim. Wkrótce potem wyszły na jaw jeszcze inne, bardziej wymowne rzeczy. Oto zirytowany członek parlamentu gdańskiego, socjalista niezawisły, wyśpiewał, że w czasie wojny polsko-bolszewickiej toczyły się między Gdańskiem a bolszewikami „prywatne" rokowania w kwestji uszanowania neutralności Gdańska przez bolszewików. Rewelacje te, jakkolwiek z przykrością, musiały potwierdzić oficjalne czynniki gdańskie.

Jeżeli więc tak rzeczy się miały, w czasie wojny Polski z bolszewikami, w której występowała ona jako powszechnie uznany czynnik obrony Europy przed nawałą i anarchją bolszewicką, to jak mogą się one ułożyć w jakichś innych okolicznościach, kiedy Polska będzie zmuszoną bronić się już nie przed bolszewikami, ale przed kimś innym, kto w Europie w ogólności, a w Anglji w szczególności nie będzie miał tak lichej, jak bolszewicy, reputacji?

Nic też dziwnego, że delegaci polscy kategorycznie i stanowczo odmówili podpisania przedłożonej im konwencji. Jeżeli bowiem wolą potężnej Anglji ma istnieć nadal ten stan nieznośny i dla bezpieczeństwa Polski w najwyższym stopniu groźny, to niechaj przynajmniej nie będzie on sankcjonowany podpisem rządu polskiego, który, godząc się na tego rodzaju konwencję, sam na własne państwo nakładałby kajdany.

Rada ambasadorów, przed której forum sprawa się toczy, w ciągu kilku dni ma wydać swoje orzeczenie. Nie wątpimy, że zarówno rząd polski, jak wszyscy jego rzeczywiści zagraniczni przyjaciele, przedewszystkiem zaś Francja, uczynią wszystko możliwe, aby tę konwencję na korzyść Polski poprawić i w ten sposób zabezpieczyć przyszłość państwa polskiego przynajmniej z tej strony.

Podróż Take Jonescu.

PRZYJAZD DO WARSZAWY.

Warszawa, 2 listopada (PAT). „Gazeta Warszawska" podaje: Rumuński minister spraw zagranicznych **Take Jonescu** przyjechał wczoraj z małżonką o godz. 6 i pół do Warszawy. Na dworcu kolejowym w Warszawie powitał gościa minister spraw zagranicznych **Sapieha,** poseł rumuński (p. **Florescu,** ze składem poselstwa, poseł polski w Bukareszcie p. **Skrzyński** ze sekretarzem poselstwa, p. **Hanotem,** oraz urzędnikami ministerstwa spraw zagranicznych. **Jonescu** zamieszkał w zamku królewskim.

Warszawa, 2 listopada (PAT). „Kurjer Warszawski" podaje: Dzisiaj o godzinie 10 rano **Take Jonescu** z małżonką był na nabożeństwie w kościele garnizonowym na placu Saskim, poczem pani J o n e s c u złożyła wieniec u stóp Mauzoleum poległych. O godz. 12.30 popołudniu gość rumuński odbył konferencje z ministrem spraw zagranicznych ks. S a p i e h a. O godz. 2 popołudniu poseł polski w Bukareszcie p. S k r z y ń s k i podejmował T a k e J o n e s c u śniadaniem w Hotelu Europejskim. Na godzinę 4 popołudniu zapowiedziano wizytę u **Naczelnika Państwa,** poczem ma się odbyć konferencja z przedstawicielami rządu.

Warszawa, 2 listopada (PAT). „Kurjer Warszawski" podaje. Z okazji przyjazdu **Take Jonescu** do Warszawy cała prasa warszawska jednogłośnie z entuzjazmem wita gościa rumuńskiego, podkreśla w długich artykułach, poświęconych zarówno samej osobistości wybitnego męża stanu, jak i jego polityce, związanej z utworzeniem „małej ententy", konieczność **ścisłego i rychłego związku polsko-rumuńskiego, opartego na wspólnych interesach obu państw.**

POBYT W PRADZE.

Praga, 3 listopada. (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi: W czasie niedzielnego pobytu rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Take Jonescu, w Pradze, odbył się szereg konferencyj z członkami ciała dyplomatycznego. — Wpołudnie wydał rumuński poseł, Kiot, na cześć Take Jonescu obiad, w którym wzięli udział obydwaj ministrowie spraw zagranicznych, urzędnicy rumuńskiego poselstwa, tudzież posłowie zagraniczni dr Potucki i Czermak. Przed obiadem Take Jonescu odbył z ministrem Beneszem konferencję, na której sformułowano definitywnie kwestje, co do których nastąpiło pomiędzy obu rządami zupełne porozumienie. Wieczorem Take Jonescu wziął udział w wieczorku, urządzonym przez ambasadora francuskiego, poczem bawił u prezydenta Masaryka. O godzinie 12 w nocy w niedzielę minister Take Jonescu wyjechał pociągiem specjalnym do Warszawy.

Czeskie biuro prasowe donosi, że **obrady ministra Take Jonescu z drem Beneszem doprowadziły do całkowitego porozumienia w aktualnych kwestjach politycznych, a przedewszystkiem w kwestjach, dotyczących małej ententy.** Obaj ministrowie pertraktowali, jakie stanowisko zajmują wobec tworzenia się małej koalicji mężowie stanu państw koalicji, zwłaszcza Francja, Anglja i Włochy. Obaj ministrowie **skonstatowali** w tych obradach, że państwa koalicji odnoszą się sympatycznie do kwestji utworzenia małej ententy i że wszelkie kombinacje i pogłoski, dotyczące rzekomych sympatyj dla Węgier, są bezpodstawne.

Minister spraw zagranicznych, dr Benesz, wyjaśnił ministrowi Take Jonescu stanowisko rządu czeskiego wobec Polski i wobec Europy wschodniej. Obaj ministrowie wymienili pomiędzy sobą noty, w których skonstatowano, że **zgoda polityczna pomiędzy obu państwami jest całkowita i że porozumienie należy uważać za trwałe i definitywne.**

Sytuacja w Rosji.

Jenerał Bałachowicz do Naczelnika państwa.

Warszawa, 3 listopada. (Tel. wł.). Jenerał B a ł a c h o w i c z przesłał do Naczelnika państwa depeszę, w której donosi, że **zjednoczył pod swojem dowództwem, jako wódz rosyjskiej armji ludowej, ochotnicze oddziały białoruskie** i wzniósł sztandar niepodległej Białorusi. Jen. Bałachowicz wyraża nadzieję, że wraz ze swojemi ochotniczemi oddziałami **wywalczy odrodzenie macierzy Rosji i wzniesie podwaliny dla wolnego związku wolnych narodów.**

W drugiej depeszy do Naczelnika państwa Piłsudskiego i jen. Wrangla, jen. Bałachowicz donosi, że oddziały jego przekroczyły już granice ustalone w preliminarjach ryskich i posuwają się naprzód dla wywalczenia niezawisłości Białorusi i triumfu nad uzurpatorską władzą bolszewików. W tym dniu historycznym armja jen. Bałachowicza pragnie wyrazić **wdzięczność wolnemu narodowi polskiemu, jego walecznej armji i Naczelnemu wodzowi.**

Bolszewickie noty do Anglji.

Londyn, 3 listopada. (PAT). Krassin przesłał wczoraj angielskiemu urzędowi zagranicznemu odpis noty rządu moskiewskiego, która protestuje przeciwko temu, iż **angielskie okręty wojenne otrzymały rozkaz atakowania bolszewickich łodzi podwodnych na morzu Czarnem i Bałtyckiem.** Rząd moskiewski nie uważa się za pozostającego w stanie wojennym z Wielką Brytanją.

Druga nota rządu moskiewskiego protestuje przeciwko oddziałom Bałachowicza i Petlury na Białej Rusi i Ukrainie i domaga się, by rząd angielski nie popierał wymienionych oddziałów.

Nieuzasadniony protest bolszewików.

Warszawa, 3 listopada. (Tel. wł.). Jak donoszą pisma gdańskie, akcja jen. Bałachowicza wywołała poważny oddźwięk w Moskwie. Rząd sowiecki przesłał na ręce delegacji pokojowej w Rydze w ostrej formie zredagowany protest, w którym oświadcza, że działalność jenerała Bałachowicza i popieranie armji Petlury uważa za pogwałcenie umowy przez Polskę.

(Podobną deklarację o rzekomem pogwałceniu przez Polskę umowy ryskiej wysłał poprzednio komisarz dla spraw zagranicznych sowietów, Cziczerin do francuskiego prezydenta ministrów, o czem donieśliśmy w poniedziałkowym numerze »N. Reformy«. Przyp. Red.).

Jeszcze w ostrzejszej formie przemawiają artykuły pism sowieckich, które wręcz **zapowiadają wznowienie wojny z powodu akcji jen. Bałachowicza i Petlury.**

Sprzeczne informacje z walk w Rosji.

Konstantynopol, 3 listopada. (PAT). (Biuro Reutera). Bolszewicy podjęli na całym froncie ofensywę. Wojska Wrangla muszą się cofać. Opróżniły one Berdiańsk i Aleksandrowsk.

Londyn, 3 listopada. (PAT). Radjo. Komunikat z frontu jen. Wrangla z 27 października donosi o walkach korzystnych dla jego wojsk nad Dnieprem, gdzie bolszewicy usiłują przekroczyć rzekę. Komunikat z 26 października donosi o korzystnych walkach na całym froncie przeciwko wojskom czerwonym, które podjęły nową ofensywę.

Stan oblężenia w Moskwie.

Paryż, 3 listopada. (PAT). Szwedzkie dzienniki potwierdzają, że w Moskwie został proklamowany stan oblężenia, **a to z powodu obawy kontrrewolucji.**

O natychmiastowe odwołanie posła rządu sowietów.

Warszawa, 3 listopada. (Tel. wł.). z Rygi donoszą: Rząd łotewski, dotknięty postępowaniem posła sowieckiego w Rydze, Staneckiego zażądał jego **natychmiastowego** odwołania zwracając się z tem wprost do Moskwy.

Z obozów niemieckich.

(Monarchiczne marzenia junkrów pruskich. — Ataki na Polaków. — Pojednawczy głos niemiecki).

W początku bieżącego tygodnia odbył się w Hanowerze zjazd „Partji Narodowo-Niemieckiej" (Deutschnationale Partei), pod którą to nazwą kryje się dawniejszy obóz konserwatywno-junkierski. Mowę inauguracyjną wygłosił przewodniczący partji b. minister Hergt, który wskazał na silny wzrost żywiołów prawicowych jaki się objawił przy ostatnich wyborach. Dzisiaj blisko 4 miljony wyborców stoi za partją narodowo-niemiecką. „Jesteśmy — mówił Hergt — najsilniejszą partją obywatelską. — Mówca odrzuca wszelkie kompromisy z socjalistami i zarzuca niem. partji ludowej (dawniejsi nar. liberałowie), że przyjmując udział w rządzie poczyniła zbyt wielkie ustępstwa lewicy. **Ideałem i celem naszym są Prusy** — z Prus zdobędziemy potem całą Rzeszę. Sprawa pruska jest sprawą niemiecką. Domagamy się **rewizji traktatu pokojowego.** Nie prosimy o to, lecz żądamy!

Główny sekretarz stronnictwa Baecker, mówiąc o ziemiach utraconych, oświadczył: „**Głęboko w ciało niemieckie wbiła przemoc ententy pal polski.** Ale mamy nadzieję, że niezadługo nadejdzie dzień, **w którym odzyskamy to, co nam wydarto".**

Osobny referat, żądający rewizji traktatu, wygłosił poseł Graefe. Pani Kallaene z Cl... pod Gdańskiem przemawiała o **sprawie Gdańska** na temat: „Napowrót do Rzeszy niemieckiej!" — Mówczyni oświadczyła między innemi: „Prusy Zachodnie prędzej znowu staną się niemieckie, niż zostały polskiemi. Nie zapominajcie o nas, żeby Gdańsk znowu stał się **rezydencją niemiecką z cesarzem niemieckim".**

Ks. Rassek z Katowic zapewnił, że jeżeli głosowanie plebiscytowe będzie nieskrępowane, **Niemcy na Górnym Śląsku zwyciężą,** ponieważ G. Śląsk jest **niemiecki (!)** i wszystko, co posiada, zawdzięcza królom pruskim.

Hr. Westarp odgrażał się odwetem rządzącym dzisiaj w Prusach socjalistom, oświadczając, że kto chce ducha staropruskiego odnowić ten musi także państwo pruskie i **królestwo Hohenzollernów wskrzesić.**

Poseł Laverenz mówił o kolonjach i zaznaczył, że Niemcy nigdy **ze swych posiadłości kolonjalnych nie zrezygnują.**

Na osobnym wiecu Helfferich przemawiał za **wznowieniem monarchji.**

Jak widzimy, żywioły monarchiczno-reakcyjne w Niemczech bardziej niż kiedykolwiek podnoszą głowę.

W nrze 2 tygodnika „Der Deutsche in Polen", organie „Niemieckiego centralnego zjednoczenia pracy" (Deutsche Zentral-Arbeits-

STEFAN GRABIŃSKI.

Muzeum Dusz Czyśćcowych

(Z cyklu: »Księga Ognia«).

(Ciąg dalszy).

— Sądzę, że sprawa natury tego ognia jest kwestją otwartą. Dla mnie jest on plastycznym symbolem mąk i katuszy moralnych duszy, która cierpi, przechodząc pamięcią całe swe zmarnowane życie.

— Zwykły wybieg tych, co, mając obciążone sumienie, pragną pocieszyć się w ten sposób. Ale to jest tylko strusia polityka, panie doktorze. Czyż nie mówi genjalny mistrz włoski w pieśni 25 swego »Czyśćca«?:

> Quivi la ripa fiamma in fuor balestra
> E la cornice spira fiato in suso,
> Che la riflette e via da lei sequestra;
> Onde ir convenia dal lato schiuso
> Ad uno ad uno; ed io temea il fuoco
> Quinci, e quindi temea cadere in giuso.

Ksiądz przymknął na chwilę oczy, pieszcząc słuch lapidarną skanzją świętego poematu.

Proń, lekko uśmiechnięty, nie przerywał milczenia, jakie potem zapadło. Nagle, strzepnąwszy popiół z papierosa, pochylił się ku rozmarzonemu dantejską tercyną starcowi i zauważył:

— A właśnie zacytowany przez księdza dobrodzieja poeta zdaje się być sam w niepewności co do istoty kar pośmiertnych.

— Jak to? — żachnął się niecierpliwie gospodarz.

— Rzecz oczywista. Kary, z jakiemi spotykamy się w »Boskiej Komedji«, stoją często na przeciwnym biegunie do tej, o jakiej mówimy. Tak n. p. zdrajcom każe Dante przebywać nie w ogniu, lecz pod lodem, żarłokom w wieczystych dżdżów kole, pysznym pod głazami i t. d.

— Et, to tylko fantazja poetycka — bronił się podrażniony proboszcz. — Ja przecież nie uważam »Boskiej Komedji« za kanon wiary, ani ewangelję.

— A jednak — odparł nielitościwy gość — a jednak ksiądz proboszcz chciał przed chwilą użyć jej, jako argumentu w kwestji spornej, która nas zajmuje.

— Et — przerwał mu impetycznie pleban — przecież oglądał pan moje zbiory. Czy ślady, wypalone przez widma zmarłych w obecności wiarygodnych świadków, nie są dla pana dostatecznym dowodem prawdziwości ognia? Chyba, że uważa pan całe moje muzeum za automistyfikację i wątpi o autentyczności okazów.

— Nie, księże proboszczu, o autentyczności znaków, przynajmniej w pewnej ilości wypadków, nie wątpię. Owszem wierzę w możliwość podobnych fenomenów. Jestem szczerym wobec księdza i nie chcę przedstawiać się we fałszywem świetle: jestem [illegible]tystą-psychologiem. Lecz to, że znaki pozostawione są na pamiątkę przez fantomy, sprawiają wrażenie stygmatów wypalonych, nie jest jeszcze dla mnie dowodem materjalności ognia pozagrobowego.

— Proszę! A to dlaczego? W jaki inny sposób potrafi pan coś podobnego wytłumaczyć?

Proń uśmiechnął się zadowolony. Natarczywość, z jaką postawiono mu pytanie, widocznie podobała mu się; psycholog lubiał namiętną dyskusję.

— Ślady, wyciśnięte przez dusze zmarłych — wykładał powoli, dobitnie — dlatego wyglądają, jak wypalone — co więcej powiem, dlatego są wypalone, ponieważ pochodzą od tych, którzy wierzyli za życia w ogień, jako środek karzący po śmierci.

— To szalona interpretacja — zaprotestował gorąco starzec — nigdy mnie pan nie przekona.

— Nie chcę też nikomu narzucać swych poglądów, lecz ponieważ już o tem mówimy, wypowiadam szczerze i otwarcie, co o tem myślę.

— Sądzi pan zatem, że ludzie i po śmierci...

— Wierzą w to, w co wierzyli za życia i że stan swój po śmierci niektórzy uświadamiają sobie, jako mękę ognistą.

— Innemi słowy — przypuszcza pan...

— Że nie zawsze i nie pod każdym względem umarli wiedzą więcej od żywych. Owszem, jestem głęboko przekonany, że zawlekają za sobą na tamtą stronę wszystkie niemal przesądy, namiętności i uprzedzenia, jakim hołdowali za życia.

— Jak więc wyobraża pan sobie stronę techniczną, że się tak wyrażę, owych znaków? Jak mogą wyciskać podobne ślady?

— Strona techniczna odcisków, owo ich specjalne zabarwienie i charakter kauteryzacyjny nie przedstawiają większych trudności od tych, jakie pokonują fantomy, rozwiązując problem materjalizacji, działań telekinetycznych lub ideoplastji.

— Apage satanas! — szepnął zniechęcony obrotem rozmowy gospodarz. — Nie zrozumiemy się nigdy.

— Ksiądz proboszcz wybaczy pewność tonu, z jakim prowadziłem dyskusję, lecz taki to już mój zwyczaj; zresztą postawiłem tylko hipotezę; nie mam pretensji do wszechwiedzy.

— Dobrze już, dobrze — zostawmy tę dysputę; widzę, że nie doprowadzi do celu.

Tu spojrzał na zegarek.

— Już piąta. Czas mi na nieszpór. Czy pójdzie pan ze mną? Jest coś i w kościele naszym ciekawego dla pana.

— Z całą gotowością, księże proboszczu.

— Stań pan przy wielkim ołtarzu po prawej i patrz uważnie na jego górne skrzydło.

— Nie omieszkam.

I wyszli z plebanji ścieżką, wijącą się przez sad ku kościołowi.

— — — — — — — — —

Pobyt dra Pronia u proboszcza przeciągnął się na parę tygodni. Wybierając się przed miesiącem z Warszawy do Doliny celem zwiedzenia muzeum ks. Łączewskiego, nie przypuszczał nawet, że ta pseudo-naukowa, jak ją zrazu nazwał, wycieczka może zamienić się w płodną w wyniki ekspedycję. Spodziewał się, że co najwyżej oglądać będzie curiosa ekscentrycznego plebana - zbieracza, o którym krążyły po kraju najcudniejsze opowieści; w rzeczywistości znalazł zbiór wcale poważny i teren nader podatny do naukowej eksploatacji.

To też zachęcony uprzejmością gospodarza, od którego otrzymał w tej mierze plein pouvoir, zabrał się gorliwie do pracy: skatalogował zbiory muzealne, poczynił wyciągi z odnośnych objaśnień, podzielił zabytki na kategorje.

Po dokładnem zbadaniu całego muzeum doszedł do wniosku, że jest ono przepięknym i jedynym w swoim rodzaju pomnikiem medjumizmu. Zwłaszcza zbiory, zawarte w drugiej salce, utwierdziły go w tem przekonaniu. Były to przeważnie odlewy gipsowe rąk, nóg i twarzy, wklęsłe lub wypukłe. Sporadycznie pojawiały się też podobne odciski w glinie, wosku lub w parafinie.

Zbadawszy bliżej płasko- i wypukłorzeźby zauważył, że tylko niektóre sprawiały wrażenie wypalonych stygmatów; część okazów zdradzała tylko lekkie zabarwienie bronzowo-brunatne, większość nie wykazywała najmniejszego śladu kauteryzacji.

(C. d. n.).

Gemeinschaft"), znajdujemy artykuł p. t. „Ostschutz", występujący przeciw polakożerczym szowinistom w Niemczech. Z artykułu wspomnianego dowiadujemy się, że dwa towarzystwa niemieckie „Reichsverband Ostschutz", oraz „Deutscher Heimatbund Posener Flüchtlinge" połączyły się w organizacji „Deutscher Ostbund". Niedawno zostało przez „Ostbund" w Berlinie zwołane wielkie zgromadzenie niemieckich uchodźców z kresów wschodnich, na którem znani szowiniści, radca regencyjny von Tilly, profesor uniwersytecki Hoetzsch i były burmistrz poznański Künzer, popisywali się mowami przeciwpolskiemi.

„Tilly wyraził nadzieję, że przyjdzie czas, gdy Niemcy będą znów mogli wznowić misję swą, pracując dla niemieckiej kultury na kresach wschodnich. Hoetzsch przepowiadał, że zjednoczone Polskie znów do Niemiec zostanie przyłączone. W ten sposób odzywali się także inni mówcy.

„Wobec tego zaznacza „Der Deutsche in Polen", że dopóki tacy ludzie jak Ginschel, von Tilly, Wilms i Künzer będą mogli „sztuczki swoje karciane" wykonywać, porozumienie niemiecko-polskie jest rzeczą niemożliwą. O tem powinny wiedzieć także koła urzędowe w Berlinie, uwydatniając, że od takich pokroju ludzi oddziela ich mur betonowy. Jeżeli zaś Niemcy w Polsce zrozumieć nie mogą, dlaczego Polacy im niedowierzają, to pp. von Tilly i Hoetzsch dają w tym względzie wyjaśnienie dostateczne.

„Dalej wzywa „Der Deutsche in Polen" rząd niemiecki, aby zajął się losem niemieckich uchodźców z Polski i nie pozwolił im, jak to dotąd się dzieje, w Niemczech nędzy cierpieć. Co dotyczy Niemców w Polsce, to powinni oni jeszcze przed wyjazdem swoim do Niemiec zapewnić sobie egzystencję tamże.

Ugoda francusko-belgijska przeciw Niemcom.

Lyon, 1 listopada. (PAT). Radjo. Rząd francuski i belgijski wymieniły dokumenty odnoszące się do postanowień wojskowych, mających na celu **zapobieżenie nowemu napadowi ze strony Niemiec na Belgję i Francję.** Oba państwa podały treść układu do wiadomości rady Ligi Narodów w myśl artykułu 18 układu.

Zapowiedź walki ekonomicznej z Niemcami.

Paryż, 2 listopada. (PAT). Havas. Jak się dowiaduje „Echo de Paris", rząd angielski zakomunikował kilku gminom, że w najbliższym czasie złoży projekt ustawy, mający na celu **ochronę przemysłu angielskiego przeciwko inwazji produktów niemieckich,** ułatwionej obecnie dzięki stosunkom walutowym.

Zakończenie strajku górników w Anglji.

Ogromny strajk górników angielskich miał przebieg bardzo dramatyczny nietylko pod względem zaburzeń spokoju publicznego, które zresztą miały także miejsce w rozmiarach wcale poważnych, ile głównie pod względem toku rokowań i ewolucji myśli socjalnych, stanowiących tych rokowań podstawę.

Z początku Lloyd George stawiał się bardzo twardo. Liczył bowiem na to, że szeroka publiczność, obawiając się ciężkich następstw ekonomicznych strajku, nie poprze go swoją opinją. W tej swojej rachubie Lloyd George nie omylił się wprawdzie, bo strajk rzeczywiście sympatją opinji publicznej nie cieszył się wcale, ale przeliczył się w tem, że nie uwzględnił, iż angielska opinja publiczna nawet w rzeczach dla siebie niesympatycznych tkwiący w nich problem sprawiedliwości wydobyć i rozwiązać potrafi. Dla mas angielskich strajk górników był wprawdzie niepożądanym, ale to nie przeszkadzało tym masom uznawać postulatów strajkujących górników w zasadzie za słuszne. Zyski bowiem właścicieli kopalń angielskich są w obecnej konjunkturze tak wielkie, że nie stoją one w żadnym stosunku do żądań górników.

Lloyd George zorjentował się wkrótce w tym nastroju opinji publicznej, odrazu też zmienił ton wobec górników, z nieprzejednanego stając się pewnego dnia wielce układnym i pojednawczym. Ale kierownicy strajkujących nie pozostali także głuchymi na głos ludu. — Czując go w kwestji istotnej po swojej stronie, nie omieszkali — **podnieść swoich żądań.** W ubiegły poniedziałek rokowania dochodziły już niemal do końca. Górnikom przyznawano żądane przez nich podwyższenie płac w zamian za platoniczne przyrzeczenie, że będą się starali o podniesienie produkcji. Ale w ostatniej chwili przedstawiciele górników zażądali dopuszczenia robotników do **udziału w zyskach poza przyznawaną płacą.** Żądanie to było tak nowe i śmiałe, że Lloyd George znowu odskoczył na swoją wojowniczą pozycję. Prasa jego podniosła ogromny alarm, że górnicy wbrew zapewnieniom, iż nie myślą w tym strajku o socjalizacji kopalń, teraz mimo to starają się ją wprowadzić tylnemi drzwiami. Alarm ten jednak pozostał bez skutku. Ciśnienie opinji publicznej w kierunku jak najrychlejszego zakończenia strajku przez przyjęcie zasadniczych żądań górników nie zmniejszyło się. Lloyd George musiał po raz drugi zmięknąć.

Wreszcie w piątek stanęła między rządem i właścicielami kopalń a przedstawicielami górników umowa, która według relacji „United Press" opiewa:

1. Właściciele kopalń i robotnicy zobowiązują się uroczyście w pełni i całkowicie współpracować dla podniesienia produkcji.

2. W tym celu mają być utworzone komitety okręgowe i komitet narodowy.

3. Przyjmując **za podstawę zysk czysty i nadwyżki czystego zysku,** ma być wypracowany plan regulacji płac górników.

4. Zanim ten plan wejdzie w wykonanie, płace górników zostają **podniesione,** zależnie od ich wieku o dwa szylingi i jednego pensa do dwóch szylingów dziewięć pensów. Te podwyżki zostaną w dniu 3 stycznia automatycznie dostosowane do wyników eksploatacji za ostatnie pięć tygodni, które upływają w dniu 28 grudnia. Jeżeli dochody przeciętne z tygodnia za węgiel eksportowy będą się równały takimże dochodom przeciętnym z ostatniego kwartału, to podwyżki płac mają wynosić 1.6, względnie 4.5 szylinga na głowę. Jeżeli zaś dochody te podniosą się, to za każde 288.000 funtów takiej nadwyżki następuje automatycznie podwyższenie płac o dalsze 6, względnie 3, względnie 2.25 szylinga".

Warunki powyższe obie strony przyjęły. Delegaci górników mają je zakomunikować swoim mocodawcom z poleceniem przyjęcia. Sama kwestja przyjęcia tych warunków będzie rozstrzygnięta głosowaniem w poszczególnych związkach górniczych, które odbędzie się dnia 2 listopada, tak, że przypuszczając dodatni wynik głosowania, strajk skończy się zapewne w połowie bieżącego tygodnia.

Zwycięstwo górników jest zupełne. Otrzymali nietylko żądane podwyżki bez poważnych jakichkolwiek zastrzeżeń, ale nadto przyjętą została zasada wymiaru dalszych płac **na podstawie zysków kopalń.** Postanowienie to ma ogromne znaczenie dlatego, ponieważ dopuszcza robotników do wglądu i kontroli komercjalnej strony interesów. Odtąd delegaci górników pewnej kopalni mają wgląd i głos w sprawach sprzedaży produktu, utrzymują w ewidencji wszystkie osiągane zyski i według nich regulują automatycznie swoje własne pobory. Jest to niewątpliwie wstęp do socjalizacji, czy jak się w Anglji mówi — „nacjonalizacji" kopalń węgla. Zasada prywatnej własności została już podważoną przez układ piątkowy. Dalszy logiczny rozwój pójdzie nie powstrzymanie dalej.

Poldhu, 3 listopada. (PAT). Obrady górników nad propozycjami rządu zakończą się prawdopodobnie uchwałą podjęcia pracy.

WĘGIEL DLA UŻYTKU DOMOWEGO NIE PODROŻEJE.

Londyn, 3 listopada. (PAT). Spodziewają się, że propozycje rządu w sprawie górników będą przez nich przyjęte. Sekretarz urzędu węglowego oświadczył, że nie nastąpi podrożenie węgla, przeznaczonego dla **użytku** domowego.

Archiwum i Muzeum ziemi sądeckiej

Nowy Sącz, w październiku.

W latach przedwojennych 1909 i 1910 ruchliwe Koło I. T. S. L. zorganizowało u siebie archiwum i muzeum ziemi sądeckiej.

Sądeczyzna należy pod każdym względem do najpiękniejszych ziem Polski. Urocze góry, łagodne stoki, Poprad wiecznie szumiący i majestatyczny Dunajec, dostępne drogi kolejowe, a przytem lud o barwnych strojach (Podegrodzkie, Łącko, Krościenko, Łemkowszczyzna, Zakopiańskie, Gorce i t. p.), bogata historja, stare zamczyska i ruiny, kościoły i zabytki, dwa etapy kolonizacji niemieckiej, żywy udział ludu w polityce, wreszcie rozwijający się przemysł i stare rękodzieło, tereny naftowe, węglowe, źródła mineralne, dają przebogaty materjał, aby zapoczątkowane archiwum i muzeum dalej kontynuować.

Podstawą do stworzenia tej instytucji była biblioteka po profesorze Szujskim, przy magistracie, akta sądowe z przed lat 150, zbiory archiwalne, które ofiarowała do archiwum rozumna Rada miasta Starego Sącza, uratowane akta kameralne z leśnictwa na Popradzie, od czasów zajęcia Galicji przez Austrję, to jest od roku 1772, akta nadzwyczaj cenne, jako źródłowe dokumenty kolonizacji niemieckiej. W aktach tych bowiem znajdują się dokładne spisy i stan majątkowy kolonistów, przybyłych do Sądeczyzny.

Poza tem ciekawą jest Sądeczyzna pod względem historycznym. (Sądeczyzna, Morawskiego, Ziemia Sądecka, III. t. Sygdzińskiego). Miejsce rodzinne Zyndrama z Maszkowic, Zawiszy Czarnego, ks. Kmietowicza, przywódcy powstania Chochołowskiego, siedlisko arjańskie, główna droga handlowa cesarstwa rzymskiego z północą; ziemia, która pierwsza podniosła bunt przeciw najazdowi Szwedów (przed Częstochową) — to wszystko przemawia, by zorganizowane przed laty 10 archiwum i muzeum dalej kultywować.

Inicjatorzy ówcześni pp. dr Opatrny, Wł. Mazur, Br. Kryszyński, jakby przewidywali dzisiejszą epokę. W odrodzonej Polsce Sądeczyzna będzie najmilszym zakątkiem dla spracowanych, celem wycieczek wszystkich szkół. Przecież tu leży Krynica, Muszyna, Żegiestów, Stary Sącz z klasztorem św. Kingi, dalej Szczawnica, Krościenko, Pieniny, Góry Limanowskie, łańcuch gór Rytrańskich, węzeł na Ptaszkowe, a wkońcu Zakopane. Dawna Rada miejska projektowała przeznaczyć na muzeum stary zamek Jagielloński, w którym Długosz przebywał z królewiczami; obecnie na czele miasta stoi mieszczanin, p. Oleksy. Winien on dołożyć starań, by miasto upiększyć i uczynić interesującem. Zamek Jagielloński nadaje się na cele archiwum i muzeum.

Nowy Sącz posiada poważne grono światłych osób tak w mieście, jak i w warsztatach kolejowych, którzy mogliby założyć nawet stowarzyszenie »Muzeum ziemi sądeckiej«.

Brak lokalnego muzeum i opieki nad zabytkami, było powodem, że Anglicy po cichu wykupili i wywieźli z Sądeczyzny cenne obrazy, rzeźby i t. p. Muzeum sądeckie może bardzo dobrze prosperować, objąć swą działalnością cztery działy: a) archiwalny i historyczny, b) etnograficzny, c) przemysłowy i rękodzielniczy i wreszcie d) zaboru austrjackiego.

Sprawę tę podnosimy dlatego, że tak bardzo czynne od roku 1892 do 1916 I. Koło T. S. L. upadło, dawni inicjatorzy z Sącza wyemigrowali. Wobec tego, że istnieje tam obecnie ruchliwe nader II. Koło T. S. L. przy warsztatach kolejowych, podajemy myśl reaktywowania idei muzeum i archiwum Ziemi sądeckiej. Może to Koło I. T. S. L. zainteresuje się tą sprawą, a dla Sącza i Ziemi sądeckiej będzie to chlubą i wielką atrakcją dla turystów i pamiątką po dzisiejszej wielkiej epoce.

Kradzież obrazów z lwowskiej galerji narodowej.

Do krakowskiej dyrekcji policji zgłosił się wczoraj przed południem kustosz Galerji narodowej m. Lwowa, p. Marceli Harasimowicz, z zawiadomieniem, że podczas transportu 62 pak z dziełami sztuki Galerji narodowej we Lwowie, wywiezionemi przed inwazją bolszewicką, w drodze z Wawelu na dworzec kolejowy i następnie z kolei do Lwowa, skradziono pakę numer 28, znaczoną literami G. M. L. (gmina miasta Lwowa), w której znajdowało się około 100 sztuk cennych obrazów. Były to obrazy Chlebowskiego, W. Kossaka, Grottgera, Siemiradzkiego, Stanisławskiego, Żmurki, Malczewskiego, Wygrzywalskiego, Sandosa, Szuppego, Lipińskiego, Grabowskiego, Dębickiego, Hoffmanna i innych.

Wskutek tego doniesienia dyrekcja policji rozpoczęła poszukiwania, które już w dwie godziny po złożonem doniesieniu zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. W toku dochodzeń policja wpadła na ślad kradzieży, popełnionej przez szofera wojskowego, Franciszka Nachowskiego. W dalszym ciągu w koszarach samochodowych przy ul. Kamiennej znaleziono około 60 obrazów, pochodzących z tej kradzieży, zaś w cementowni w Bonarce znaleziono u jednego z szoferów jeszcze dwadzieścia kilka obrazów, za resztą zaś prowadzi się dochodzenia. Dotychczas odebrano 83 obrazów. Jak się okazało, obrazy w pakach spakowano bez ram i owinięto w papier. Szofer, który je przewoził z Wawelu, twierdzi, że paka przez nieuwagę została w samochodzie. Gdy później Nachowski przyjechał do koszar, zostawił ją u siebie, gdy zaś wyszedł na podwórze, koledzy jego pakę rozbili, szukając papierosów, a znalazłszy obrazy, rozebrali je między siebie.

Jak się dowiadujemy, obrazy przewożono w ubiegłą środę samochodem, który bezinteresownie udzieliło DOG. Już w sobotę jacyś podejrzani osobnicy sprzedawali po kawiarniach i cukierniach obrazy, pochodzące ze wspomnianej kradzieży. — Między innemi oferował jakiś osobnik w cukierni Maurizjego obraz Grottgera za 30.000 Mkp.

Wartość skradzionych przedmiotów przekracza miljony.

Na razie aresztowano szofera.

KRONIKA.

Kraków, 3 listopada.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 3 LISTOPADA: Przeważnie pogodnie, nieco cieplej, wiatry wschodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 2 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	3	11	wschodni	pogodnie
Zakopane	—	—	cisza	pogodnie
Warszawa	2	8	wschodni	pogodnie
Poznań	4	5	wschodni	pogodnie
Gdańsk	1	8	wschodni	pogodnie

Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie nad Skandynawją południową, Bałtykiem i Polską, depresja we Francji południowej.

ZAMARZNIĘTA WISŁA. Od kilku dni wskutek panujących mrozów, Wisła pokryła się pod Krakowem gęstą krą, która przy niskim stanie wody co raz bardziej ścieśnia wolną przestrzeń, tak, iż tylko na prądach widnieją wolne przestrzenie. Sprawia to wrażenie, jak gdyby Wisła po kilku jeszcze stopniach mrozu miała istotnie pokryć się zimową skorupą. Z powodu gęstej kry prom pod Niepołomicami nie funkcjonuje.

PIĘKNY DAR POLAKA Z AMERYKI. Dyrekcja Pow. Kasy Oszczędności w Wadowicach otrzymała od p. Michała Gracy z Chicago polecenie, aby z oszczędności jego w tej instytucji złożonych, wypłacono 10.000 koron na cele armji polskiej, lub na rannych żołnierzy bohaterów armji naszej.

»Czuję się bardzo przygnębiony — pisze nasz rodak z Ameryki — tym strasznym ciężarem, który gniecie naszą ukochaną Ojczyznę, choć trochę pragnę pomóc, bo i dalej mam zamiar złożyć dar z pożyczki tutaj w Ameryce zaciągniętej dla państwa polskiego. Miłe i serdeczne pozdrowienia z za oceanu ślę Szanownym Rodakom w Ojczyźnie«.

List datowany jest z Chicago 15 sierpnia 1920 r.

Z TOWARZYSTWA ZAGRÓD DLA POLSKICH INWALIDÓW W KRAKOWIE. Dnia 24 października odbyło się w sali posiedzeń Tow. Wzaj. Ubezp. zwyczajne walne zgromadzenie Tow. zagród dla polskich inwalidów pod przewodnictwem wiceprezesa Tow. Mikołaja Reya. Ze sprawozdania dyrekcji wynika, że majątek Tow. wynosi w ofiarowanej ziemi 1.297 morgów i willi w Brzuchowicach., W gotówce: wkładki członków 25.015 mk., subwencje i dary 2,635.746·41 mk., w tej kwocie mieści się dar obywatelskiego Komitetu obrony państwa 2.000.000 mk. Oprócz tego złożono we Francji przez oficerów i żołnierzy armji jen. Hallera 88.727 franków. W ostatnich dniach ziemianie z Pomorza ofiarowali na cele Tow. 420 morgów ziemi. Statut uzupełniono i zmieniono w tym kierunku, że członkiem założycielem może zostać ofiarodawca 30 morgów ziemi lub składający jednorazowo 100.000 mk. Członkiem dożywotnim ofiarodawca 10 morgów ziemi lub jednorazowo 10.000 mk. Postanowienie co do wkładki członków zwyczajnych, wynoszące 100 mk. rocznie nie uległo zmianie. Utworzono urząd drugiego wiceprezesa, na którego wybrano ks. dra Karola Nikla. Nadano warsztat rzemieślniczy jednemu inwalidzie, zaś sprawa zagród gospodarczych jest w toku czynności. Gorącym apelem do społeczeństwa o liczne zapisywanie się w poczet członków, tak bardzo w celach swych humanitarnego Towarzystwa zakończono obrady.

DAR DLA MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO IM. DRA BARANIECKIEGO W KRAKOWIE. Dzięki hojnej ofiarności jen. Zdzisława Hordyńskiego zbiory Muzeum zostały w tych dniach wzbogacone cenną kolekcją broni japońskiej, bośniackiej, czarnogórskiej, malajskiej, jak również wyrobami huculskiemi i bośniackiemi. Wśród broni znajdują się ciekawe okazy z Zanzibaru i Nowej Gwinei, puginały, kiryssy, łuki japońskie, handżary bośniackie, pistolety, strzelby i cały szereg wyrobów ludowych bośniackich i huculskich, jak torby, pantofle, ciupagi, pistolety, pasy itp. stanowią niezmiernie cenny nabytek dla zbiorów Muzeum. Czyn ten godny naśladowania należy podnieść z wielkiem uznaniem dla ofiarodawcy.

ODZIEŻ DLA DZIECI. Polsko-amerykański Komitet Pomocy dzieciom wykazuje bezustanną troskę nietylko o dożywianie dzieci, lecz o zaopatrzenie ich, wobec zbliżającej się zimy, w odzież i obuwie. W tym celu rozesłane będzie do wszystkich komitetów P. A. K. P. D. w całym kraju 175.000 kompletów ubrań dla dzieci. Każdy komplet składa się z płaszczyka, pary bucików i pończoch. Z tego transportu 10.000 kompletów będzie rozdane między najuboższe dzieci Warszawy, korzystające z posiłku w kuchniach P. A. K. P. D.

LICHWA PIEKARZY. Ze wszystkich stron dochodzą skargi na zupełną dowolność wagi i ceny bułek, sprzedawanych obecnie przez piekarzy. Doszło do tego, że średniej wielkości bułka w piekarni kosztuje już 5 mk., a w kawiarni 5 mk. 50 fen. W innych kawiarniach sprzedają bułki po 3 mk. 30 i 2 mk. 20. Czas, aby magistrat podjął w tej mierze jakąś kontrolę.

W SPRAWIE ZAMKNIĘCIA GAZOWNI. Jak donosiliśmy, Kraków stoi wobec możliwości zamknięcia gazowni z powodu braku węgla. Dodać należy, że krytyczna sytuacja wynikła z powodu niedostarczenia gazowni przydzielonego jej węgla na miesiąc październik. Zarząd gazowni i prezydjum miasta poczyniły wszelkie starania tak w inspektoracie węglowym, jak też i w państwowym urzędzie węglowym w Warszawie, aby dalsza dostawa węgla górnośląskiego odbywała się normalnie. Powodem niedostatecznego dowozu odpowiednich przydziałów nie jest brak węgla, bo według informacji zasięgniętych w kopalniach górnośląskich, leży tam 20.000 wagonów węgla, lecz brak jedynie środków transportowych stoi na przeszkodzie nienormalnym dostawom. Jest jednak nadzieja, że sytuacja w niedługim czasie wyjaśni się. Jak się bowiem dowiadujemy, na najbliższe trzy dni zapas węgla wystarczy, zaś dalsze transporty są już w drodze.

PODNIESIENIE PENSJI PRACOWNIKOM GAZOWNI I ELEKTROWNI. Onegdaj odbyło się posiedzenie miejskiej komisji gazowo-elektrycznej pod przewodnictwem wiceprez. Sarego, na którem przyznano robotnikom gazowni i elektrowni 50 proc. podwyżkę dotychczasowych płac. Wydatek ten wyniesie rocznie 5 i pół miljona marek.

WPISY UNIWERSYTECKIE. Z kancelarji uniwersytetu komunikują nam: Wpisy na zimowe półrocze 1920-21 odbywać się będą w kwesturze uniwersytetu Jagiellońskiego w godzinach urzędowych od 9 rano do 1 w południe codziennie z wyjątkiem niedziel w czasie od 4 do 17 listopada włącznie. Wszyscy słuchacze (słuchaczki) zapisujący się, winni przed wpisem w kwesturze zgłosić się osobiście u dziekana odnośnego wydziału i przedłożyć mu dowody spełnienia obowiązku służby wojskowej względnie służby obywatelskiej, a to celem uzyskania zezwolenia na wpis. Wpisy na wydział lekarski przyjmowane będą tylko na I rok studjów. Wpisy na dalsze lata studjów odbywać się będą później, a termin wpisów zostanie osobno ogłoszony. Zapisujący się zechcą zgłaszać się w kwesturze już z wypełnionymi indeksami i rodowodami. W rodowodach wypełnić należy dokładnie wszystkie rubryki. Słuchacze (słuchaczki), którzy z ważnych powodów nie będą mogli się wpisać w oznaczonym wyżej terminie i udowodnią należycie powód spóźnienia, będą mogli wpisać się dodatkowo w czasie od 18 do 30 listopada br. Po tym terminie wpis na uniwersytet jest bezwarunkowo niedopuszczalny. Wykaz odczytów oraz wszystkie druki nabywać można u portjera w gmachu Collegium novum.

WPISY NA WYDZIAŁ LEKARSKI UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO. Dziekanat wydziału lekarskiego Uniw. Jagiell. podaje do wiadomości, że z powodu braku miejsca zmuszony jest ograniczyć liczbę słuchaczy przy wpisach na I rok do 120. Podania o przyjęcie na I rok studjów mają składać wszyscy kandydaci na ręce dziekana w czasie od 4 do 11 listopada br. włącznie, dołączając do podania metrykę, świadectwo dojrzałości ze szkoły średniej 8-klas. typu klasycz. lub real. z łaciną oraz poświadczenie władz wojsk., że spełnili obowiązek świadczeń wojennych lub od nich zostali przez te władze zwolnieni. Równe znaczenie będą miały także poświadczenia faktycznie odbytej służby przy zwalczaniu epidemji.

W SPRAWIE AMERYKAŃSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. Z powodu nieuzasadnionej notatki, zamieszczonej w jednem z pism miejscowych, otrzymujemy wyjaśnienie że misja amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie doznawała i doznaje gorącego poparcia ze strony magistratu. Magistrat zaproponował amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi przejęcie szpitala epidemicznego miejskiego na Prądniku Białym, na co amer. Czerwony Krzyż początkowo się zgodził, potem się jednak cofnął. Koło krakowskie Towarzystwa walki z gruźlicą ofiarowało w zamian za pomoc amer. Czerw. Krzyża temuż Towarzystwu swój dom przy ul. Radziwiłłowskiej 1 do dyspozycji w celu urządzenia tam żłobka i ambulatorjum dla ubogich chorych. Podawanie nieścisłych wiadomości może niepotrzebnie zakłócić doskonałe stosunki, jakie panują pomiędzy amer. Czerwonym Krzyżem, tak chlubnie zapisanym w pamięci ludności a tą ludnością.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Na oba dotychczasowe przedstawienia »Dziadów« rozchwytano wszystkie miejsca. Rolę Gustawa-Konrada gra dzisiaj p. Nowakowski, reszta obsady z pp. Jednowskim, Sosnowskim, Szymborskim, Kosnowską i Kłońską na czele — niezmieniona. »Dziady« powtórzone będą dzisiaj i w piątek. Jutro po raz 15 »Zazdrość« Arcybaszewa. W sobotę Fredrowski »Wielki człowiek do małych interesów«.

W miejskim teatrze im. Słowackiego wystąpi tylko raz jeden w poniedziałek 8 bm. Olga Desmond, tancerka o światowej sławie, która obecnie (wczoraj, dziś i jutro) występuje z ogromnem powodzeniem w Warszawie. Zainteresowanie występem tej znakomitej artystki w Krakowie jest ogromne, czego dowodem jest bardzo szybka sprzedaż biletów w kasie teatralnej.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. W najbliższą sobotę 6 bm. występuje nasz teatr z premjerą arcywesołej komedji Junoszy i Przybylskiego pt. »Baby«, która przed paru laty obiegła wszystkie sceny polskie. Próby pod reżyserją p. Koreckiego dobiegają końca. — Główne role odtwarzają pp. Kolman, Krajewska, Pobóg, Zaleska, Zimajer, Zdańska, Grolicki, Jaworski, Kliszewski, Magnuszewski i inni. »Baby« powtórzone będą w niedzielę wieczorem. Dziś i w piątek wraca na afisz po powrocie do zdrowia p. Korabianki, po raz 26 i 27 »Za dawnych dobrych czasów«, a jutro Offenbachowskie »Życie paryskie«.

Z TEATRU »BAGATELA«. Wieczór jubileuszowy Ludwika Wierzbickiego, z udziałem wybitnych sił artystycznych Krakowa, odbędzie się w sobotę 6 bm. o godz. 11 w nocy.

Z INSTYTUCYJ MUZYCZNYCH. Nasz recenzent muzyczny pisze nam:

Zarówno »Poranki«, poświęcone Beethovenowi, jak i wykłady w Kollegium cieszą się wielką frekwencją publiczności.

W Instytucie muzycznym odbywają się z inicjatywy p. Klary Umlaufowej wieczory kameralne: dzięki jej udziałowi mają one artystyczną wartość. Ostatnio w ramach programu, złożonego z kompozycji Mozarta i Beethovena śpiewała p. Ada Nekar, uczennica o bardzo pięknym głosie. Interpretacja pieśni zasługuje na słowa bezwzględnych pochwał. Pożądanem byłoby, żeby ta śpiewaczka wystąpiła z koncertem w większej sali, gdzieby i szersze koła muzyczne naszego miasta mogły ją usłyszeć.

PRZYJAZD STATKU »BRANDENBURG«. Sekcja wywiadowcza Czerwonego Krzyża w Krakowie (ul. WW. Świętych 1) donosi, że wedle informacji głównego zarządu polskiego Czerwonego Krzyża statek »Brandenburg« wiezie na swym pokładzie w Władywostoku: 69 polskich oficerów, 218 żołnierzy, 85 byłych jeńców wojennych, 35 inwalidów, 253 osoby należące do rodzin wojskowych, oraz 523 osoby cywilne, łącznie 1185 Polaków. Statek przybędzie do Gdańska około 10 listopada. Statkiem jadą oficerowie wojska polskiego na Syberji, a mianowicie: pułkownikowie: Górski Bronisław, Mossakowski Marjan, Nowochoński Władysław, Przysiecki Stanisław, Sierzputowski Bolesław; kapitanowie: Tynko Zygmunt, Idzikowski Stanisław, Gasperas Mieczysław, Dalewski Edmund, Trojanowicz-Piotrowski Bolesław; porucznicy: Szumski Kazimierz, Czerwiński Konstanty, Bartosik Sylwester, Kismont Henryk; podporucznicy: Grochowicz Stefan, Opatczyk Stanisław, Jurkowski Włodzimierz, Ciążyński Kazimierz, Gumowski Jan, Blank Juljan, Beker-Bieliński Władysław, Rudnicki Ludomir, Chruściewicz Gabrjel, Christman Franciszek, Weber Oskar, Czarnecki Bernard, Rybka Antoni, Kaszczuk Walerjan, Moehlstein Zygmunt, Dymsza-Wirowski Leopold, Grzybowski Jerzy, Henszel Ludwik, Goldenberg Jan, Chluski Witold, Butkiewicz Jan, Czeszmist Aleksander; chorążowie: Dąbrowski Henryk, Gelb Leopold, Brener Szymon, Kazimierowicz Juljusz, Tomczyk Piotr, Krech Ludwik, Fabiszkowicz Juljusz, Kwastel Izrael, Lang Józef, Beker Jan, Roth Joachim, Fryda Jan, Roguski Stefan, Szancer Adolf, Korwin-Kulesza Jan; lekarze: Jochelson Aleksander, Wojdak Mieczysław, Kobyliński Edward, Chlasek Władysław, Lewin Naum, Lutowicz Edward, Friszer Leopold, Margulies Osiasz, inżynierowie: Miecznikowski Stanisław, Łoziński Bogdan; urzędnicy: Burba Władysław, Zieliński Michał, Jedlikowski Witold; siostry miłosierdzia: Mokowska Anastazja, Wojciechowicz Zenajda, Welker Helena, ksiądz Wankowicz Kazimierz.

ZE SPORTU. W ubiegłą niedzielę odbyły się zawody footballowe między »Cracovią B« a D. S. C. »Sturm« z Bielska, zakończone wynikiem 2:1 na korzyść »Cracovii«. Równocześnie odbyły się zawody między kombinowanemi drużynami: »Wisła-Makkabi« a »Pogoń-Czarni« z wynikiem 2:1 na korzyść pierwszej.

W poniedziałek rozegrała »Wisła« zawody footballowe z lwowską drużyną »Czarni«, z wynikiem 4:0.

PRZEWÓZ KOLEJAMI ZWŁOK ŻOŁNIERZY. Wydział prasowy ministerstwa spraw wojskowych komunikuje:

Zezwolenia na przewóz koleją zwłok żołnierzy polskich (obecnych wojsk polskich i b. formacyj polskich) mogą być udzielane na rachunek ministerstwa spraw wojskowych w następujących wypadkach:

W razie śmierci żołnierza na polu walki. W razie śmierci żołnierza podczas pełnienia obowiązków służbowych wewnątrz kraju: a) o ile śmierć nastąpiła nie z winy zmarłych, b) o ile zwłoki spoczywają jeszcze poza obrębem cmentarza. Nie stosuje się to do żołnierzy oznaczonych orderami Virtuti militari i krzyżem walecznych. Zezwolenie na przewóz koleją zwłok na rachunek ministerstwa spraw wojskowych udziela sekcja wyznań i opieki nad grobami wojennemi, dokąd należy kierować podania zaopatrzone: 1) w zezwolenie na ekshumację i przewóz, wystawione przez Naczelne dowództwo wojsk polskich, gdy zwłoki spoczywają w obrębie obszarów zajętych przez grupy operacyjne oraz ich etapy, lub starostwa, gdy zwłoki spoczywają wewnątrz kraju; 2) w deklarację petenta o stanie zamożności i źródłach utrzymania, potwierdzone przez władzę administracyjną, poradło o ile żołnierz zmarł wewnątrz kraju; 3) w zaświadczenie władzy administracyjnej, że zwłoki spoczywają poza obrębem cmentarza parafialnego, gminnego, garnizonowego lub wojennego. Wydawanie zezwoleń należy uważać jako prowizoryczne i zasadnicze, uzależnione od możności dostarczenia środków przewozowych.

MILJONOWA AFERA WOJSKOWA. W Krakowie władze znowu wpadły na ślad wielkiej afery, związanej z dostawami wojskowemi, wskutek tego aresztowano fabrykanta Singera, który został odstawiony do Warszawy, ponieważ aresztowanie nastąpiło na zlecenie nadzwyczajnej sejmowej komisji rewizyjnej przy sejmowej komisji wojskowej.

O DEZERCJĘ I SPRZENIEWIERZENIE. Przed wojskowym sądem w Krakowie odbyła się wczoraj pod przewodnictwem ppułk. dr Szafrańskiego rozprawa przeciwko szer. 21 p. art. polowej Józefowi Murzynowi, oskarżonemu o zbrodnię dezercji. Obwiniony zbiegł z szeregów po dniu 4 października, wskutek czego został on postawiony przed trybunałem doraźnym. Po raz pierwszy rozprawa odbyła się z początkiem ubiegłego tygodnia, została ona jednak dwukrotnie odroczona z powodu niestawienia się świadków. Wreszcie onegdaj, gdy świadkowie po raz trzeci nie stawili się, sprawę przekazano trybunałowi zwyczajnemu, który skazał Murzyna na jeden rok ciężkiego więzienia.

Przed tymsamym trybunałem toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko b. ppor. Tadeuszowi Barskiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie na szkodę skarbu polskiego 40.000 koron oraz o oszustwo. Ponieważ jednak Barski został przed wniesieniem aktu oskarżenia zwolniony z wojska, przeto trybunał uznał się za niewłaściwy i sprawę przekazał sądowi cywilnemu.

ARESZTOWANIE AWANTURNIKA. Policja aresztowała Władysława Mądralę, lat 19, który w mieszkaniu przy ul. Skawińskiej wywołał wielką awanturę, podczas której zadał ou bratu swojemu Michałowi niebezpieczny cios. Na wezwanych posterunkowych rzucił się on z siekierą. Z trudem zdołano go ubezwładnić.

ZA SPEKULACJĘ WALUTOWĄ aresztowano Sinnę Reinholdową, której skonfiskowano kilkadziesiąt tysięcy obcych pieniędzy.

KRADZIEŻE POKOJOWE. Aresztowano niejakiego Jana Stefańskiego, lat 49, za szereg kradzieży pokojowych. Między innymi skradł on wczoraj Teofilowi Jasińskiemu czarne futro podbite astrachanami, wartości kilkadziesiąt tysięcy marek oraz Katarzynie Zameczykowej kurtkę zimową wartości 5000 mk.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO. W najbliższy piątek tj. 5 listopada odbędzie się recital fortepianowy prof. Zygmunta Przeorskiego. W programie: Bach, Schumann, Liszt i Cezar Franck. Zamówienia na miejsca rezerwowane przyjmuje kancelarja Inst. muz., św. Anny 2.

W TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę, 3 bm. o godz. 8 wieczór posiedzenie naukowe, na którem prof. dr Majewski wygłosi odczyt pod tytułem »Sklerotomja krucjata« z demonstracjami.

ZWIĄZEK MUZYCZNO-PEDAGOGICZNY urządza kurs historji muzyki. Pierwszy wykład o historji form muzycznych wygłosi dr Józef Reiss we środę 10 bm. o godz. 7 w sali Związku (Pałac Spiski II p.). Zgłoszenia przyjmuje dyr. W. Barabasz (ul. Dunajewskiego 3). Opłata za kurs wynosi 60 mk.

Z kraju i ze świata.

DZIEŃ ZADUSZNY WE LWOWIE. W dzień zaduszny odbyła się na cmentarzu lwowskim olbrzymia manifestacja ku czci poległych w obronie ojczyzny. — Przemawiał major Abraham. Zgromadzeni udali się na groby żołnierzy i oficerów francuskich, gdzie przemówił pułkownik francuski De Renty. Na cmentarzyku powstańców 63 roku złożono wieniec. Wczoraj rano specjalnym pociągiem udała się pielgrzymka do Zadwórza na groby przeszło 200 żołnierzy ochotniczego oddziału majora Abrahama, którzy polegli w walce z bolszewikami dnia 17 sierpnia. Przemawiali ks. Szydelski i major Abraham oraz burmistrz Zadwórza. Przybyła też procesja miejscowa, prowadzona przez księdza rzymsko-katolickiego i parocha grecko-katolickiego.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ jeneralnego delegata odbędzie się na życzenie większej ilości członków tej rady nie 6 bm., lecz 15 bm. o godz. 10 rano we Lwowie.

WYJAZD MINISTRA NARUTOWICZA ZE LWOWA. Minister robót publicznych po 2-dniowym pobycie we Lwowie wyjechał w dalszą podróż inspekcyjną do wschodniej Małopolski.

FABRYKA DOLARÓW WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą: Od kilku dni krążyły we Lwowie falsyfikaty dolarów, puszczane w obieg przez ludzi nieznanych. Po długich trepieniach policja zdołała wpaść na ślad fałszerzy i jednego z wspólników szajki ująć. Właścicielowi fabryki dolarów, którym był niejaki Izak Brauner, udało się uciec. Gdzie mieściła się ta fabryka, nie zdołano wykryć, gdyż Brauner utrzymywał to w największej tajemnicy nawet przed swymi agentami, z których jednego nazwiskiem Fiszel Haften, ujęto. Falsyfikaty były znakomicie podrobione, a sprzedawano je przeważnie przejezdnym w drugo i trzeciorzędnych hotelach. Przy jednej z takich tranzakcyj aresztowano owego Haftena i niejakiego Kirschnera, który fałszywe dolary świadomie kupił, płacąc 1000 mk za 100 dolarów, i zamówił dalszą partję falsyfikatów za pół miljona mk. Dolary wysyłane były także zagranicę, a w szczególności do Czechosłowacji. Jak stwierdzono, wspólnicy fabryki dorobili się w krótkim czasie około 40 miljonów marek. Policja energicznie poszukuje zbiegłego Braunera.

POMNIK »NIEPODLEGŁOŚCI« W TORUNIU. Komitet budowy pomnika »Niepodległości«, który ma stanąć w miejsce pomnika niemieckiego, wzniesionego za poległych we wojnie francusko-pruskiej, wybrał na swojego prezesa wojewodę Breyskiego; doradcą artystycznym komitetu jest artysta malarz Fałat, mieszkający stale w Toruniu.

Z UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO. Staraniem uniwersytetu zacznie wychodzić w styczniu kwartalnik prawno-ekonomiczny, który będzie poświęcał wiele miejsca przeglądowi literatury polskiej w zakresie nauk prawnych i społeczno-ekonomicznych. Redakcja prosi wszystkich pp. wydawców o przesyłanie egzemplarzy recenzyjnych pod adresem: Poznań, Uniwersytet, Redakcja »Ruchu prawniczego i ekonomicznego«.

APROWIZACJA WILNA. P. Iwaszkiewicz, dyrektor aprowizacji, oświadczył wobec przedstawiciela Ajencji »Orient«, że aprowizacja obecnie jest w złym stanie. Miasta środkami miejscowemi nie przeżyją. Co się tyczy aprowizacji samego Wilna — mówił p. Iwaszkiewicz — to nie jest tak źle, jak o tem mówią. Wymownie świadczą o tem ceny, np. ceny na chleb, które chwilowo z braku dowozu podskoczyły do 22 marek pol. za funt, obecnie spadły na 12 mk., kartofle podniosły się początkowo z 60 na 140 marek, obecnie zaś kosztują 50 mk. za pud. Innych produktów też nie brak w mieście. Pod względem paliwa miasto stoi stosunkowo dobrze.

ZEGIESTÓW AGENCJĄ POCZTOWĄ. Dyr. poczt donosi: Z dniem 1 listopada br. przemienia się urząd pocztowy Żegiestów na agencję pocztową I stopnia i przydziela się ją do urzędu pocztowego Muszyna, jako urzędu zbiorczego. Do miejscowego okręgu doręczeń tejże agencji należy miejscowość Żegiestów-Zdrój i Zakład kąpielowy, do zamiejscowego zaś gmina Żegiestów — wieś Zubrzyk i folwark Łopata oraz przysiółek Żegiestów — stacja kolei.

POŻAR ZŁOTEGO POTOKA. Dnia 24 października nawiedził miasteczko Złoty Potok pożar. Spłonęło 17 domów mieszkalnych w śródmieściu. Około dwadzieścia kilka rodzin bez dachu. I tak zniszczone w czasie wojny światowej śródmieście zostało obecnie prawie że zupełnie zniesione. Przyczyna pożaru nieznana.

SKĄD SIĘ BIORĄ MILJONOWE DEFICYTY POLSKIEJ KOLEI PAŃSTWOWEJ? Dla wielu ludzi tajemnicą jest wprost niepojętą, jakim sposobem koleje na obszarze Małopolski i Królestwa, które przed wojną dawały bardzo pokaźne dochody rządowi, obecnie wykazują olbrzymie, bo w setki miljonów idące deficyty. Jedną z wielu przyczyn jest bezcelowe i zgoła zbyteczne mnożenie personalu podurzędników i funkcjonarjuszów stacyjnych.

Oto, co nam donoszą w tej mierze ze Zwardonia, stacji na pograniczu Czechosłowacji:

Tutejsza stacja przedstawia typowy przykład bezrządu i gorszącej gospodarki. Za rządów austrjackich cały personal stacji składał się z 9 ludzi, którzy wobec słabego ruchu (było 2 pary pociągów osobowych i kilka ciężarowych) najzupełniej wystarczali swą pracą do utrzymania ruchu i porządku. Obecnie stacja Zwardoń obsługująca jedne parę pociągów osobowych i kilka towarówek w tygodniu, liczy 27 funkcjonarjuszów, z których dwie trzecie są zupełnie zbyteczne. Zwracamy na ten fakt uwagę ministerstwa kolejowego.

UNIWERSYTET UKRAIŃSKI W KAMIEŃCU PODOLSKIM. Rada profesorów kamienieckiego uniwersytetu powołała na uniwersytet w Kamieńcu: dra Myrona Kordulę (historja powszechna), dra Filiareta Kolesę (etnografja i narodowa muzyka), dr Iwana Krypiakiewicza (historja ukr.), dra Stefana Baleję (filozofja), dra Juljana Firniaka (chemja), dra Włodzimierza Kuczerę (fizyka), dra Mikołaja Czubatego (historja ukr. prawa), dra Włodzimierza Celewycza (prawo karne).

Z POLONJI WIEDEŃSKIEJ. Z Wiednia donoszą: W dniu 24 bm. odbyło się tu uroczyste otwarcie zimowego sezonu »Strzechy«. Wieczór rozpoczął się prologiem pióra M. Lisowskiego, wygłoszonym przez pułk. Hajdeckiego. Po wstępnem przemówieniu prezesa, szefa sekcji dra Lewickiego, odbyły się produkcje muzykalno-wokalne ze współudziałem młodej śpiewaczki p. Stefaniszynówny.

Wieczór, który zgromadził bardzo liczną publiczność ze sfer tutejszej inteligencji, zakończył radca St. Fałat krótką a rzeczową charakterystyką obecnych stosunków politycznych w kraju, wyrażając nadzieję, że po latach wojny zwycięski a sprawiedliwy pokój uczyni Polskę jednem z pierwszorzędnych państw Europy.

GŁODOWA ŚMIERĆ UCZONEGO. Niedawno odebrał sobie w Wiedniu życie były lekarz, który przed wojną żył sobie dostatnio z procentów od kapitału, wynoszącego 90.000 koron, ale podczas wojny stał się zupełnym proletarjuszem. Ażeby uniknąć powolnej śmierci z głodu, popełnił samobójstwo. W tych dniach umarł z głodu w Perchtoldsdorfie pod Wiedniem wybitny uczony, dr Maks Margules, emerytowany sekretarz centralnego Zakładu meteorologicznego, autor licznych prac naukowych. Zmarły pobierał emeryturę miesięczną w kwocie 429 koron, która nie wystarczała mu nawet na opędzenie najkonieczniejszych potrzeb. Cierpiał głód w dosłownem tego wyrazu znaczeniu, zachował jednak niezwykłą dumę, gdyż odrzucił pomoc materjalną, którą mu ofiarował Zakład meteorologiczny. Gdy wreszcie był już zupełnie wycieńczony, wezwał lekarza, ale zapóźno. Umarł skutkiem głodu.

BYLE BYĆ RADCĄ. W malutkiej republice austrjackiej zniesiono mnóstwo tytułów z czasów »cesarskich« a pomiędzy niemi także tytuł radcy komercjalnego, który przyznawano naówczas niezawodowym sędziom, zasiadającym w sądach handlowych. Wiedeńczycy widocznie bez tytułów nie mogą się obejść, więc nowy sekretarz stanu dla handlu i przemysłu przywrócił ów tytuł, a przy tej sposobności okazał się bardzo szczodrym. Przedewszystkiem zezwolił, ażeby wszyscy byli radcy komercjalni znowu używali tego tytułu, tak mile brzmiącego dla ucha Wiedeńczyków, następnie zaś, ażeby tego rodzaju radcy nie wymarli, wydał rozporządzenie, mocą którego wszyscy członkowie nowo utworzonej rady przybocznej dla statystyki handlu stają się tem samem radcami komercyjnymi. Do wspomnianej rady przybocznej należy 269 szczęśliwców. »Es ist net viel, aber es freut ein'n« — jak powiadają Wiedeńczycy, którzy tytułami okraszają sobie jałowe życie.

NĘDZA W PETERSBURGU. »Kur. Por.« zamieszcza prywatny list z Petersburga z 18 września br. Piszący przedstawia bezdenną nędzę i głód ludności. List swój kończy następującemi słowy:

Sklepy i magazyny w Petersburgu i okolicach literalnie co do jednego są zamknięte i towary zrabowane; teraz nawet szpilki, guzika nikt kupić nie może. Trzeba się zapisać do partji, to wtedy otrzymasz i obuwie i ubranie i produkty. Ludność zmalała i obecnie jej liczba nie przenosi 500 tysięcy, a gdyby przejazd był wolny — bo ruszyć się na krok z miasta nie wolno — i granice otwarte, to zostałoby nie więcej, nad 100 tysięcy czuchnów i komunistów — reszta uciekłaby. Wszyscy zazdroszczą obecnie Estończykom, którzy wyjeżdżają, wywożąc, zgodnie z zawartym traktatem, cały majątek, nawet meble i inwentarz.

WYMORDOWANA CZEREZWYCZAJKA. Bolszewickie plakaty, rozlepione na murach Władykaukazu ogłaszają:

W tych dniach otrzymano w Piatigorsku wiadomość telefoniczną z Kisłowodzka, donoszącą o wykryciu olbrzymiego kontrrewolucyjnego spisku i wzywającą natychmiast komisarzy dla przedsięwzięcia najsurowszych środków. Nie sprawdziwszy, kto przesłał tę wiadomość, czerezwyczajka piatigorska w pełnym składzie z przewodniczącym na czele wyjechała samochodem do Kisłowodzka. W 2 dni później znaleziono trupy wszystkich członków czerezwyczajki, jak się okazuje, wciągniętych w zasadzkę. Samochód znikł.

NOWE PODATKI W CZECHACH. »Lidove Noviny« donoszą, że rząd czeski zamierza nałożyć nowy podatek spadkowy i podatek na siły wodne.

OTWARCIE BIUR LIGI NARODÓW. Według doniesień z Genewy otworzył sekretarjat Ligi Narodów wczoraj oficjalnie swoje biura. Drummond wygłosił krótkie przemówienie.

PRZECIW PROFESOROM NIEMIECKIM. »L'Intransigeant« donosi z Paryża, że wicekanclerz oxfordzkiego uniwersytetu odrzucił oficjalnie proponowane niedawno przez 57 profesorów uniwersytetów niemieckiej Austrji przywrócenie przyjaznych stosunków, jakie panowały przed wojną.

ROCZNICA ROZEJMU W ANGLJI. Dnia 11 listopada, jako w rocznicę rozejmu, ustanie w całej Wielkiej Brytanji praca, jak również wszelka komunikacja.

KONIEC STRAJKU W RUMUNJI. Strajk powszechny w Rumunji został w zupełności zakończony.

ZWYCIĘSTWO STRONNICTW KONSTYTUCYJNYCH W RZYMIE. W wyborach municypalnych, które odbyły się w Rzymie dnia 1 listopada br., stronnictwa konstytucyjne uzyskały bardzo znaczną większość.

MANIFESTACJA NA CZEŚĆ TISZY. Z Budapesztu telegrafują: W rocznicę śmierci hr. Stefana Tiszy odbyła się manifestacja, w której wzięło udział także niemieckie poselstwo. W toku przemówień Ludwik Horansky odczytał życiorys Stefana Tiszy, w którym na podstawie dokumentów udowadniał, że Tisza był przeciwnym wypowiedzeniu wojny.

POGRZEB KRÓLA GRECKIEGO. Pogrzeb króla Aleksandra odbył się bardzo uroczyście wśród wielkiego udziału ludności. Francuski admirał Dumesnil, przybyły na pokładzie krążownika »Waldeck Rousseau«, złożył na katafalku wspaniały wieniec imieniem marynarki francuskiej. Poseł francuski reprezentujący Milleranda, złożył również wieniec. W pogrzebie wziął udział oddział marynarzy francuskich.

EKSPLOZJA W FABRYCE AMONIAKU. Z Wrocławia donoszą, że fabryka amoniaku w Gottesbergu wyleciała w powietrze.

ŚWIĘTO UMARŁYCH W PARYŻU. W dzień WW. Świętych zwiedziło cmentarze paryskie około 250.000 osób. Złożono wiele wieńców na grobach i pomnikach żołnierzy, poległych za Francję.

Prezydent Millerand w towarzystwie dygnitarzy wojskowych oraz przedstawicieli władz miejskich zwiedził cmentarze podmiejskie Paryża, celem oddania hołdu poległym za Francję.

BETONOWY OKRĘT NIEMIECKI. Te. z Nauen: We środę spuszczono na wodę pierwszy niemiecki okręt betonowy. Jako maszyna popędowa służy motor Diesla o sile 400 koni.

PRZEWIDUJĄCY KSIĄŻĘ. Z Berlina donoszą, że młody syn księcia na Pszczynie na Śląsku Górnym, hr Hochberg, przeszedł na katolicyzm. Dzienniki berlińskie są tem zaniepokojone i przypuszczają, że przewidujący książę, jako posiadacz ogromnych dóbr ziemskich na Górnym Śląsku, liczy się poważnie z możliwością przejścia tego kraju w ręce polskie.

PROGRAM GIMNAZJUM PAŃSTWOWEGO. Gimnazjum wyższe. Program klasy IV (I) i ramy programu klas następnych ukazał się w druku i jest do nabycia w Książnicy Polskiej Tow. Naucz. Szkół Wyższych, Warszawa, Nowy Świat 59. Poza tem ukazały się jako przedruki poprzednich wydań: 1) Program gimnazjum niższego: Matematyki, 2) Zakres wymagań dla eksternów przy egzaminie dojrzałości, 3 Regulamin egzaminu dojrzałości, 4) Zakres wymagań dla eksternów przy egzaminie z 4 i 6 klas, 5) Regulamin egzaminów dla eksternów z 4 i 5 klas oraz w nowym opracowaniu Spis książek szkolnych dla państwowego gimnazjum niższego.

MIANOWANIA. Naczelnik państwa zamianował docenta uniwersytetu lwowskiego z tytułem profesora nadzw. dra Adama Sołowija, profesorem zwyczajnym położnictwa i ginekologii w uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, oraz dyrektorem kliniki ginekologicznej, dra Romana Renckiego, docenta uniwersytetu lwowskiego z tytułem profesora nadzwyczajnego profesorem zwyczajnym patologji i szczegółowej terapji chorób wewnętrznych w uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdził uchwałę grona profesorów wydziału prawa i administracji uniwersytetu Jagiellońskiego, udzielającą drowi Karolowi Englischowi veniam legendi z zakresu statystyki na uniwersytecie Jagiellońskim.

Delegat rządu przeniósł starszego radcę budownictwa inżyniera Mieczysława Langera ze Stanisławowa do Krakowa i przydzielił go do czwartego okręgu inspekcji rzek żeglownych.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Środa, 3 bm.: »Dziady«.
Czwartek, 4 bm.: »Zazdrość«.
Piątek, 5 bm.: »Dziady«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Środa, 3 bm.: »Za dawnych dobrych czasów«.
Czwartek, 4 bm.: »Życie paryskie«.
Piątek, 5 bm.: »Za dawnych dobrych czasów«.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Środa, 3 bm.: »Strażnik cnoty«.
Czwartek, 4 bm.: »Tajfun«
Piątek, 5 bm.: »Dobrze skrojony frak«.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Środa, 3 bm.: »Dama w gronostajach«.
Czwartek, 4 bm.: »Sybilla«.
Piątek, 5 bm.: »Dama w gronostajach«.

DNIA 7 LISTOPADA 1920 R. W NIEDZIELĘ odbędzie się w Stowarzyszeniu Nauczycielek, ulica Karmelicka l. 32, I. piętro, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie o godzinie 4 po południu, na które Wydział Stowarzyszenia zaprasza wszystkich P. T. Członków. — W razie braku kompletu, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godzinie 4 i pół po po południu. 7379

SKRADZIONO W KRAKOWIE z kufra zamkniętego męskie czarne futro nurkowe z ogonkami z kołnierzem szalowym, czarne męskie futro nutria z kołnierzem szalowym selskinowym, kożuszek astrachanowy, kołnierz z baranków krymskich, damski zarękawek i kołnierz breitszwanzowy, wytarty lis krzyżowy, dwie czapki męskie selskinowe, damski płaszcz ze spodnicą ciemno-popielaty z brokatową podszewką w kwiaty, frak, smoking, czarne zimowe ubranie marynarkowe i parę juchtowych bucików na flaneli. — Za wskazanie sprawcy kradzieży lub śladów wyznacza się **NAGRODĘ 10 TYSIĘCY MAREK,** za odzyskanie rzeczy większą kwotę, a to w stosunku do ilości i wartości odzyskanych rzeczy. Zgłosić się w dyrekcji policji lub w kancelarii **adwokata Dra Landaua, ulica św. Gertrudy l. 9.** 7366

O odbudowę wschod. Małopolski

Jak już w numerze z 1 b. m. donieśliśmy, odbyło się 30 października we Lwowie, w obecności bawiącego tam wówczas ministra robót publicznych, Narutowicza, zgromadzenie przedstawicieli poważnych sfer miasta i kraju w sprawie odbudowy Wschodniej Małopolski. Oprócz ministra Narutowicza i szefa sekcji Nestorowicza wzięli w obradach udział: szef sekcji Raczyński, gen. delegat Gałecki, wiceprez. Zimny, dowódca okręgu gen. Lamezan-Salins, zast. jego pułk. Jasieński, dyr. Moysa-Rosochacki, Cieński Tadeusz, dyr. Barwicz, dyr. dr Małaczyński, dr Szpor, dyr. okręgu technicznego inż. Wierzbicki, szef odbudowy osiedli inż. Południewski. Izbę handlową reprezentowało kilku członków z wiceprez. Thomem i sekr. dr Trawińskim, delegaci Związku adwokatów, Związku ziemian, Izby inż., Tow. politechnicznego, posłowie Głąbiński, Grzędzielski i Hausner i w. i.

Po cały dzień trwających, ożywionych rozprawach, uchwalono na wniosek p. Raczyńskiego, następujące rezolucje:

I. Szkody wojenne, wyrządzone ludności wschodniej Małopolski podczas wojny światowej, podczas walk ukraińskich i podczas wojny polsko-bolszewickiej, winny być przez Państwo ustawowo w drodze specjalnego podatku na te warstwy ludności rozłożone, które podczas tych wojen nie doznały albo żadnych, albo nieznacznych szkód i którym przeciwnie, właśnie skutkiem wojny przypadły olbrzymie zyski. Wszystkim poszkodowanym wojną należy się pełne odszkodowanie na wzór zasad ustawy francuskiej z 17 kwietnia 1919. Pierwszeństwo w otrzymaniu odszkodowania przysługuje tym, którzy skutkiem wypadków wojennych, bądź jako kombatanci, bądź jako cywilne ofiary, ponieśli szkody na życiu lub zdrowiu.

II. Bez względu na odszkodowanie wojenne, ma rząd natychmiast przystąpić do pomocy przy odbudowie zniszczonych wojną warsztatów pracy we wschodniej Małopolsce podług jednolitego planu, z temi dwoma zastrzeżeniami, że wszelka pomoc przy odbudowie będzie wliczona w odszkodowanie wojenne i że uwzględnione będą z góry zasady przeprowadzić się mającej reformy rolnej według ustawy z 15 lipca b. r.

III. Cała akcja odbudowy, tak osiedli, jak rolnictwa, oraz przemysłu i rękodzieła, wraz z akcją odszkodowawczą ma rząd skoordynować przez wcielenie tych agend do kompetencji jednego tylko ministerstwa, z zastrzeżeniem ingerencji innym ministerstwom resortowym, a zwłaszcza także Ministerstwu wojny w kierunku udzielenia demobilizowanym sposobności do korzystnego zarobku przy odbudowie.

IV. Rząd ma powołać czynniki obywatelskie do współpracy przez powołanie Głównej Rady odbudowy w Warszawie dla całej Polski, a Rady odbudowy dzielnicowej we Lwowie dla wschodniej Małopolski.

V. Naprawa komunikacji we wschodniej Małopolsce jest pierwszym warunkiem gospodarczej odbudowy kraju i w szczególności odbudowy osiedli. Rząd powinien koleje przyprowadzić w najkrótszym czasie do przedwojennego stanu i przywrócić im charakter powszechnego środka przewozowego, dla wszystkich równie łatwo dostępnego. Nieodzowna jest też naprawa gościńców i mostów drogowych, jak też naprawa komunikacji pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, i przywrócenia ich do przedwojennego stanu.

VI. Dla uruchomienia przemysłu budowlanego i wzmożenia wytwórczości materjałów budowlanych we wschodniej Małopolsce, należy zaopatrzyć te działy przemysłu w potrzebną ilość węgla, jako materjału opałowego.

VII. Pomoc kredytowa na cele odbudowy wschodniej Małopolski ma być natychmiast poszkodowanym dostarczona przez utworzenie i stosowne dotowanie przewidzianego w ustawie z 18 lipca 1919 Zakładu Kredytowego (Państwowego Banku Odbudowy).

VIII. Niezależnie od państwowej akcji kredytowej ma rząd wziąć inicjatywę w kierunku zainteresowania prywatnego kapitału zagranicznego akcją odbudowy wschodniej Małopolski.

Z Rady ministrów.

Warszawa, 3 listopada. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu, odbytem 1 b. m., przyjęła projekt ustawy o przejęciu na własność przez państwo ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej i będący w związku z tym projektem projekt ustawy o bezpłatnem i opłatnem obdzieleniu ziemią żołnierzy wojsk polskich. — Projekty te będą wniesione w najbliższym czasie do Sejmu ustawodawczego.

Wicepr. Daszyński na cześć poległych bohaterów.

Warszawa, 3 listopada. (PAT). Na dzisiejszej Akademji w Filharmonji wicepremjer wypowiedział mowę, z której podajemy następujące wyjątki:

Niepodległe państwo polskie czci w dniu dzisiejszym pamięć swoich synów, poległych w walce o niepodległość ojczyzny. Rząd Rzeczypospolitej łączy się z całym narodem w hołdzie dla poległych. Przeżyliśmy epokę dziejów największą, zdobyliśmy po półtorawiekowej niewoli wolność i niepodległość państwa polskiego. Zawdzięczamy ją wojnie światowej, lecz jeszcze w większej mierze **własnym ofiarom,** własnemu męstwu, własnej sile. Zanim uznano nasze prawo do niepodległości, podnieśliśmy oręż ku wywalczeniu tego prawa. Długo truchlały dusze Polaków w niewoli, długo trwał triumf gwałtu i bezprawia, długo noc rozpaczy rozpościerała skrzydła, aż z głębin narodu powstała wiara niepodległości, aż ożył duch wielki, jako siła tego ludu, aż powstał wódz, zrodził się czyn. Przez ten czyn zbrojny **zdobył naród siebie samego** i swoje wolne państwo. Przez czyn zbrojny, przez ofiarę krwi, odwalił kamień grobowy i powstał do życia.

Pierwsze dni krwią wywalczonego pokoju zastają nas skupionych duchem u mogił żołnierzy tak licznych, tak świeżych, tak bolesnych, że miljony serc polskich kurczą się dzisiaj z bólu i przeżywają straszliwą mękę ciała, które duch, wieczny rewolucjonista, rzucił do boju za wolność Polski. Odkupiła nas wszystkich ta krew młodzieży całego pokolenia polskiego. Każda niemal rodzina w Polsce uszlachetniła się stratą swoich synów, w walkach za wolność toczonych. Cały naród uświęcił byt swój męką ofiarną swoich najmężniejszych, a kiedy przyszłość szczęśliwa wychowywać pocznie nowe wspaniałe pokolenia wolnych w Polsce ludzi, wzrok tych pokoleń zwróci się do naszych czasów i urośnie legenda olbrzymia tych kroci grobów żołnierzy polskich, tych grobów, których my, współcześni, jeszcze policzyć nie zdołaliśmy.

Nie rzuciliśmy nawet drobnego kwiatu podzięki. Żołnierz polski bagnetem i szablą, mdlejącą nieraz od trudów ręką, zapisał w dziejach świata, że Polska nie zginęła. Teraz kolej na tych, co męstwem duszy i bezkrwawą ofiarą pracy rozwijać mają powstające z grobów życie, kolej na nas wszystkich, na pierwszych obywateli wolnej, niepodległej Polski. Oddając cześć poległym, pokażmy żyjącym życiem samem, żeśmy godni tej ofiary, złączmy się z nimi w służbie dla drogiej ojczyzny, wskrzeszonej przez nich, uczyńmy ją wielką i wspaniałą. Poległym braciom cześć!

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

Warszawa, 3 listopada. (Tel. wł.). Z Rygi donoszą: Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu ryskiego nastąpi w dniu 3 listopada w sali rady miejskiej w Libawie. Odpowiednie **czynności załatwia konsul polski, p. Łopatto.** W dniu 3 b. m. wyjeżdża z Rygi do Libawy sekretarz delegacji sowieckiej z dokumentami ratyfikacyjnemi.

Z obrad komisji polsko niemieckich w Paryżu.

Paryż, 3 listopada. (Tel. wł.). Przez cały tydzień ubiegły komisja węglowa, kolejowa, celna, pocztowo-telegraficzna, oraz do spraw żeglugi, złożona z rzeczoznawców obu stron, badała sprawy, związane z konwencją, która ma być zawarta między **Polską a Niemcami** w sprawie transitu przez tak zwany korytarz polski.

Raporty podkomisji były omawiane na plenum. Na propozycję przewodniczącego Le Febre'a, dalszy ciąg rokowań odłożono do 22 listopada. Delegacja polska z p. K. Olszewskim i niemiecka z p. Schulenburgiem wyjechały z Paryża. Podczas ostatnich obrad **zaznaczył się nastrój wyraźnie pojednawczy.**

Jeszcze jedna międzynarodówka.

Londyn, 3 listopada. (PAT). Według doniesienia »Daily Herald«, angielska partja socjalistyczna usiłuje utworzyć niezawisłą międzynarodówkę, do której należałyby wszystkie partje socjalistyczne, które się nie przyłączyły ani do międzynarodówki moskiewskiej, ani do genewskiej.

Paryż, 3 listopada. (PAT). Kongres socjalistycznej organizacji młodzieży francuskiej oświadczył się za przystąpieniem do komunistycznej międzynarodówki. (Ale do której? Przyp. Red.).

Katastrofa kolejowa we Francji.

Paryż, 3 listopada. (PAT). Koło Chartres zderzył się ubiegłej nocy pociąg osobowy, jadący z Paryża do Brestu z pociągiem towarowym, jadącym w kierunku przeciwnym. Jedna osoba zabita, 34 rannych.

Wyrok śmierci w Irlandji.

Dublin, 1 listopada (PAT) Havas. Student irlandzki, Barry, skazany na śmierć przez sąd wojenny za zabójstwo żołnierza angielskiego, został powieszony.

Umowa handlowa Polski z Ukrainą.

Wychodząca we Lwowie „Ukraińska Dumka“ donosi:

Z warszawskich kół ukraińskiej misji dyplomatycznej donoszą, że dnia 17 października zawarty został między rządem ukraińskim a Polską układ finansowo-handlowy, wedle którego Polska otrzymuje na przeciąg jednego roku stanowisko monopoliczne w handlu między Polską i Ukrainą, oraz wyłączne prawo ekonomicznej eksploatacji Ukrainy na cały czas trwania umowy. Cały zapas zboża i prawie wszystek cukier, bydło, nierogaciznę, tłuszcze i ogółem wszystkie ważniejsze przedmioty pierwszej potrzeby, znajdujące się w obecnej chwili na Ukrainie, zabiera Polska w zamian za swoje dotychczasowe i przyszłe pretensje z różnych tytułów pochodzące. Polska ma natomiast dostarczyć Ukrainie, sól, naftę, benzynę, smary i węgiel. Cenę oznacza się nie według waluty, lecz podług zboża w ten sposób, że wagon soli płaci się półtora wagonu zboża, za wagon nafty, benzyny lub smarów trzy wagony zboża, za wagon węgla pół wagonu zboża, przyczem najmniej 50 prc. zboża przypada na czystą pszenicę, resztę zaś ma stanowić żyto, jęczmień i owies.

Gdyby na czas nie dostarczono zboża w odpowiedniej ilości, wówczas ekwiwalentem ma być cena zboża, istniejąca w danej chwili w Polsce n. b. w markach. Np. gdyby przy dostawie jednego wagonu węgla nie oddano równocześnie pół wagonu zboża, to wówczas za wagon węgla trzeba zapłacić 150.000 marek, licząc po 3000 mk za 100 kg., podczas gdy cena jednego wagonu węgla wynosi tu najwyżej 15 000 mk. i to u spekulanta z dostawą.

Co się tyczy eksploatacji cukru, Polska wymówiła sobie kontrolę nad wszystkiemi cukrowniami na Ukrainie tak co do produkcji, jak i co do rozdziału. Rozdział cukru odbywa się w ten sposób, że 30 prc. całej produkcji bez kosztów administracji zabiera Polska, dalsze 40 procent zabiera również Polska, pokrywając z tego pretensje właścicieli cukrowni i kosztów produkcji i administracji (1/7 kosztów). Dla zabezpieczenia eksploatacji tych 70 prc. produkcji ma Polska prawo dostawić własne środki transportowe i własne organa.

Ceny za wszystkie produkty ustanawia Polska, a w razie sporu między Ukrainą i Polską rozstrzygają sporne kwestje tylko polskie sądy.

Równocześnie zmonopolizowano dla Polski wszystkie koncesje ekonomiczne w ten sposób, że każdą koncesję, którą rząd ukraiński komukolwiek ma udzielić, musi najpierw zaoferować Polsce, a dopiero gdyby Polska, lub polski obywatel nie przyjęli koncesji, może nią rząd ukraiński dowolnie dysponować.

Ukraina ma prawo kupować za kordonem materjał wojskowy, mający tranzyt przez Polskę, kontroluje jednak wszystko, co przychodzi na Ukrainę. W Gdańsku ma rząd ukraiński utworzyć własną agencję handlową. Pod wspomnianymi warunkami daje Polska tranzyt z Gdańska na Ukrainę.

Przeprowadzeniem wymiany towarów zajmie się „Spółka handlowa“ w Warszawie. Jest to syndykat wielkich polskich firm i banków, utworzony wyłącznie dla handlu z Ukrainą. Spółka ta monopolizuje prawie całą wymianę towarów na Ukrainie, ma prawo zakładać bez osobnego zezwolenia swoje filje, ekspozytury na Ukrainie. Zboże, cukier i tłuszcz odchodzić będą do Polski i przez Polskę na zachód tylko przez polskie ręce i taksamo przez polskie ręce odejdą na Wielką Ukrainę galicyjska sól i nafta.

[illegible] ekonomiczny.

[illegible]KOWSKIEJ [illegible] 1920.

		ofiar.	żąd.
Ba[illegible]		560'—	610'—
		570'—	600'—
Ba[illegible]		620'—	—'—
Ba[illegible]		600'—	630'—
P[illegible]		500'—	575'—
	[illegible]nsakcja	540'—	560'—
Handl. Spółka akc. »Impex«		260'—	300'—
	Transakcja	270'—	285'—
Zieleniewski		2550'—	2650'—
»Górka« fabryka cementu		2325'—	2425'—
	Transakcja	2375'—	2400'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza		2400'—	2500'—
	Transakcja	2420'—	2475'—
»Tepege« Tow. dla przedsięb. górn.		5300'—	5600'—
	Transakcja	5500'—	5600'—
Polska Nafta		1820'—	1940'—
	Transakcja	1820'—	1940'—
„Oikos“ T. A.		2600'—	2700'—
Fabr. przetworów tłuszcz w Trzebini		1575'—	1675'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	310'—	330'—	320'—	345'—
Franki francuskie	19'—	20'—		
Marki niemieckie	445'—	465'—	455'—	475'—
Korony austrjackie			75'—	85'—
Korony czeskie			360'—	390'—
Lei rumuńskie	5'—	5'50		
Liry włoskie	11'—	12'—		

GIEŁDA LWOWSKA z 2 bm.: Ruble carskie po 1000 285—305, po 500: 280—300, drobne 210—260, dumskie 60—80, po 250: 40—60, karbowańce 8—11, grzywny 9—12, franki francuskie 19'40—20'40, franki szwajcarskie 45—48, funty szterlingi 1000—1050, dolary 310—330, kanadyjskie 270—290, marki niemieckie 450—470, lei po 500: 555—580, drobne 455—480, liry 11—13, czeskie korony 3'60—3'80, korony austrjackie 70—80, franki belgijskie 21—23, korony szwedzkie 53—55, korony fińskie 600—650, floreny holenderskie 90—95.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 2 bm.: Renta majowa 100'50, austr. renta koronowa 100, renta lutowa 100'50, węgierska renta koronowa 108, losy tureckie 2950, prjorytety kolei południowej 1461, Anglobank 1112, Bank Verein 1073, Bodenkredit 2400, austr. Zakład kredytowy 1137, Bank depozytowy 956, Laenderbank 1779, Merkury 950, Unionbank 1024, Bank obrotowy 794, Kolej północna 15.500, kolej lwowsko-czerniowiecka 2880, koleje austrjackie 4950, kolej południowa 955, Alpiny 5040, Berg und Huetten 13.490, Krupp 1700, Poldihuette 3750, Fragereisen 998, Rima 4150, Skoda 3105, Zieleniewski 2580, Galicyjskie Karpaty 19 580, Galicja 27.100, Schodnica 18.300, Siersza 2880.

GIEŁDA PRASKA z 2 bm.: Na dzisiejszej giełdzie notowane były dewizy na Warszawę 26—27, a banknoty 25—26.

ANGLO-FRANCUSKA PRODUKCJA ROPY. »Times« donoszą, że został zawarty układ między grupą francuską i grupą, składającą się z anglo-perskiego towarzystwa naftowego i innych złączonych z temże towarzystw. Celem układu jest rozwój produkcji ropy na wielką skalę. Będzie utworzono towarzystwo francuskie z kapitałem około 10 miljonów franków, które się będzie zajmowało importem i rafinadą ropy, nadto będzie utworzone towarzystwo, które będzie utrzymywało flotę okrętów cysternowych pod flagą francuską. Anglo-perskie towarzystwo wpłaciło 45 procent kapitału akcyjnego tego towarzystwa.

WYWÓZ SKÓR I WEŁNY Z ARGENTYNY. Rząd argentyński postanowił niezwłocznie skasować taksę nałożoną na wywóz skór i wełny. Olbrzymie zapasy wełny będą mogły być w ten sposób wywożone.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)



L. 136/IV. 7302

Ogłoszenie.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie rozpisuje dostawę:
a) 18.000 m³ drzewa opałowego twardego i miękkiego w polanach 1 m długich;
b) 10.000 m³ podpałek (odpadków tartacznych).

Dostawa ma nastąpić począwszy od 1-go grudnia 1920 r. w partjach najpóźniej do końca kwietnia 1921 r.

Szczegółowe oferty z cenami opłatnie wagon jednej ze stacji kolejowych w Polsce nadsyłać należy w kopertach zamkniętych pod napisem: **Oferta na dostawę drzewa opałowego i podpałek do L. 136/IV.** do protokółu podawczego tejże dyrekcji.

Termin wnoszenia ofert: 5-go listopada 1920 r.

Termin otwarcia ofert: 6-go listopada 1920 r.

Z cenami zechcą oferenci pozostać 2 tygodnie w słowie.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo zakupna części oferowanej ilości drzewa opałowego lub podpałek.

Prezes Dyrekcji kolei państwowych.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Zarządca Drukarni J. K. Górski.